

Chodorkowski: poza więzieniem, poza Rosją, poza polityką

Jadwiga Rogoża

20 grudnia, po 10 latach spędzonych w więzieniu, Michaił Chodorkowski wyszedł na wolność na mocy dekretu o ułaskawieniu, podpisanego przez prezydenta Putina dzień wcześniej. Natychmiast po uwolnieniu Chodorkowski został przewieziony prywatnym samolotem do Berlina, gdzie po raz pierwszy wystąpił publicznie. 6 stycznia biznesmen wraz z rodziną udał się do Szwajcarii.

Ułaskawienie i natychmiastowe uwolnienie Chodorkowskiego jest odejściem od wieloletniej polityki przetrzymywania w więzieniu biznesmena, którego postrzegano jako zagrożenie polityczne. Prowadzi to do wniosku, iż w odbiorze Kremla „czynnik Chodorkowskiego” zużył się w odniesieniu do sytuacji polityczno-społecznej w Rosji. Głównym doraźnym motywem tej decyzji była chęć poprawy wizerunku Rosji przed olimpiadą w Soczi, która jest osobistym prestiżowym projektem Władimira Putina. Jednocześnie uwolnienie b. oligarchy było demonstracją siły ze strony prezydenta, który zaakcentował swój status głównego decydenta, z prawem do arbitralnych i nieprzewidywalnych posunięć. Decyzja ta nie powinna być traktowana jako sygnał liberalizacji – bardziej prawdopodobne jest, iż po zakończeniu olimpiady w Soczi Kreml powróci do prowadzonej w ostatnim roku polityki restrykcji.

Operacja „Ułaskawienie”

Uwolnienie Chodorkowskiego przypominało operację specjalną (notabene zbiegło się z obchodzonym w Rosji 20 grudnia tzw. Dniem Czekisty). 19 grudnia prezydent Władimir Putin wypowiedział się o sprawie Chodorkowskiego w trakcie dorocznej telekonferencji, stwierdzając ogólnikowo, iż prokuratura zbiera materiały do trzeciego śledztwa w sprawie Jukosu. Jednak po zakończeniu konferencji, odpowiadając w kuluarach na pytanie o dalsze losy Chodorkowskiego, poinformował, że b. szef Jukosu złożył wniosek o ułaskawienie z przyczyn humanitarnych (choroba matki), a Putin zamierza się do tej prośby przychylić. Następnego dnia prezydent podpisał stosowny dekret, który wszedł w życie w momencie podpisania. Tego samego dnia Chodorkowski opuścił kolonię w Siegieży w Karelii i został przewieziony do Berlina prywatnym samolotem niemieckiego biznesmena. Z jego pierwszych wypowiedzi wynikało, iż strona niemiecka na czele z kanclerz Angelą Merkel oraz byłym szefem MSZ Hansem-Dietrichem Genscherem od dłuższego czasu zabiegała o uwolnienie eksoligarchy. Uwolnienie to zostało przedstawione – zwłaszcza przez niemieckich polityków i media – jako sukces niemieckiej „tajnej dyplomacji”, posiadającej skuteczne kanały komunikacji z Kreml.

Motywy ułaskawienia

Przez lata spędzone w więzieniu Chodorkowski odmawiał złożenia wniosku o ułaskawienie, który zakładałby uznanie winy. Zmiana jego decyzji została zapewne spowodowana dwoma czynnikami: sytuacją rodzinną (poważną chorobą matki) oraz presją związaną z perspektywami wszczęcia wobec niego kolejnego procesu – 6 grudnia br. o perspektywach kolejnego śledztwa informowała Prokuratura Generalna, a w kolonii z Chodorkowskim mieli spotkać się przedstawiciele służb specjalnych.

W wymiarze bieżącym ułaskawienie Chodorkowskiego jest podyktowane chęcią poprawy wizerunku Rosji przed zbliżającymi się igrzyskami olimpijskimi w Soczi w sytuacji, gdy kraj spotyka się z rosnącą krytyką za naruszanie praw człowieka, a wielu zachodnich przywódców zdecydowało się nie przyjeżdżać do Soczi. W te działania wpisuje się także ogłoszona w grudniu 2013 roku amnestia, w wyniku której na wolność wyszły m.in. członkinie zespołu Pussy Riot, aresztowani ekolodzy z Greenpeace oraz część opozycjonistów sądzonych w tzw. procesie 6 maja.

Ponadto, decyzja Putina dowodzi, iż „czynnik Chodorkowskiego” nie ma istotnego wpływu na sytuację polityczno-społeczną, a b. oligarcha nie jest już przez Kreml traktowany jako poważne zagrożenie, bowiem w roli politycznych rywali zastąpili go przedstawiciele nowej generacji opozycji, na czele z Aleksiejem Nawalnym.

Dodatkowym motywem uwolnienia Chodorkowskiego może być medialne rozgrywanie przez władze faktu, iż biznesmen wystąpił do prezydenta z wnioskiem o ułaskawienie. Mimo iż wniosek ten, jak podkreślał sam Chodorkowski, nie zawierał przyznania się do winy, w świetle rosyjskiego prawa złożenie takiego wniosku zakłada uznanie prawomocności wyroków i pozbawia Chodorkowskiego możliwości zabiegania o rehabilitację. Kreml może przy tym liczyć, iż złożenie wniosku przez biznesmena osłabi pozycję przedstawicieli Jukosu w sądach międzynarodowych (w 2010 i 2012 roku Rosja przegrała w arbitrażu w Sztokholmie procesy wytoczone przez zagranicznych akcjonariuszy Jukosu).

Chodorkowski w niewoli nieformalnych uzgodnień

Po przybyciu do Berlina Chodorkowski zabrał głos publicznie, występując na konferencjach prasowych i udzielając wywiadów. Jego wypowiedzi były ostrożne i wyważone. Oględnie wypowiedział się na temat Władimira Putina, zaznaczając, iż jego stosunek do prezydenta jest pragmatyczny, bowiem rosyjskie władze humanitarnie traktowały jego rodzinę. Nie poparł idei bojkotu igrzysk w Soczi. Zadeklarował, iż nie zamierza zajmować się działalnością polityczną ani wspierać finansowo rosyjskiej opozycji („mogłoby to jej zaszkodzić”), planuje natomiast zaangażować się w działalność społeczną, nie sprecyzował jednak, na czym będzie polegała. Stwierdził ponadto, iż nie zamierza dochodzić roszczeń w związku z przejętym majątkiem Jukosu. Zadeklarował, iż dopóki nie ma decyzji Sądu Najwyższego FR ws. części zarzutów finansowych wobec Jukosu, nie może przyjechać do Rosji, gdyż nie miałby gwarancji, iż mógłby ponownie wyjechać za granicę.

Styl i treść wypowiedzi Chodorkowskiego wskazują, iż jego uwolnieniu towarzyszyły nieformalne warunki Kremla, których biznesmen dotrzymuje. Jak można wnosić, warunki te obejmują emigrację z Rosji, zobowiązanie do nieprowadzenia działalności politycznej i niewspierania finansowo opozycji, rezygnacja z roszczeń związanych z przejętym

majątkiem Jukosu oraz unikanie publicznej krytyki prezydenta Putina i nieangażowanie się w międzynarodowe działania na szkodę władz Rosji, w tym nawoływania do bojkotu olimpiady w Soczi. Gwarancją wypełniania przez Chodorkowskiego wspomnianych warunków jest m.in. pozostawanie w więzieniu przyjaciół i współpracowników biznesmena z b. koncernu Jukos.

Pragmatyczna i „biznesowa” retoryka Chodorkowskiego wzbudziła spore rozczarowanie w kręgach rosyjskiej liberalnej opozycji i komentatorów o sympatiach opozycyjnych. Przez lata spędzone w więzieniu Chodorkowski stał się dla tych środowisk postacią symboliczną, wyrażano oczekiwania, iż po wyjściu na wolność mógłby on stać się dla opozycji nie tylko sponsorem, ale też postacią konsolidującą, a samo jego uwolnienie zwiastowałoby schyłek epoki Putina.

Łaska jako demonstracja siły

Decyzją o ułaskawieniu Michaiła Chodorkowskiego, które przebiegło w trybie operacji specjalnej, prezydent Putin zaskoczył obserwatorów, w tym także adwokatów byłego więźnia, którzy nie byli włączeni w proces jego uwolnienia. Ten efekt zaskoczenia wydaje się być świadomą kalkulacją i demonstracją siły ze strony Putina. Ma przypominać i społeczeństwu, i elitom o jego statusie głównego decydenta, zdolnego do działań nieprzewidywalnych i niekonwencjonalnych. Jego decyzja potwierdza nasilającą się personalizację polityki Kremla, która z działania w zbiorowym interesie elity coraz częściej staje się wyrazem arbitralnej woli prezydenta, często obliczonej na szachowanie jego własnego otoczenia (jak w przypadku działań antykorupcyjnych, wymierzonych w elity). Także ułaskawienie Chodorkowskiego obliczone jest na wyeksponowanie osobistej roli Putina: biznesmen nie był objęty amnestią, uchwaloną przez parlament, ani nie został oczyszczony przez sąd, a wyszedł na podstawie aktu łaski prezydenta, który w ten sposób odniósł swoiste „moralne zwycięstwo” nad dawnym rywalem, przez lata odmawiającym wystąpienia w roli petenta.

Decyzja Kremla dotycząca ułaskawienia Chodorkowskiego oraz amnestia obejmująca część więźniów politycznych doraźnie neutralizują krytykę świata zachodniego pod adresem Rosji i mogą sprzyjać korzystnemu dla niej przebiegowi olimpiady w Soczi. Nie mogą one jednak być traktowane jako sygnał liberalizacji, biorąc pod uwagę „cenę” ułaskawienia głównego więźnia politycznego, jak i interesy Władimira Putina, który od powrotu na urząd prezydenta w maju 2012 roku dla umocnienia swojej pozycji w elicie i społeczeństwie sięga po kolejne restrykcje.

Współpraca: [Marek Menkiszak](#)